

Londyn, dnia 22.VIII.44r. Vernon Bartlett : wyda-
rzeńia bieżące.

Dwa tygodnie temu twierdziłem, że bynajmniej nie można jeszcze przyjmować, jakoby wojna europa miała się już ku końcowi. Wyraziłem się wówczas, że nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy Niemcy sąamiam się wzgl. czy ich kierownictwo zdecyduje się na zaprzestanie bezcelowego oporu, by uratować co się da, czy też, przeciwnie Niemcy zdecydują się walczyć aż do ostatniego. Niedawno temu gen. Montgomery ostrzegł, iż opór niem. może wzrastać w miarę tego, jak wzrasta zagrożenie samej Rzeczy. Istotnie opór na froncie ros. jest obecnie znacznie silniejszy. Wielu ludzi, którzy mają dobre wiadomości z Niemiec, twierdzi, że Niemcy przygotowują przeciwko aliantom opór podziemny, podobny, jak obecnie ludność krajów okup. stawia przeciwko niem.silom okupac.- Niewleaga wątpliwości, że o ile chodzi o hitlerowców, to ci chociażby z przyczyn osobistych będą przeciągali walkę do ostatka, bo nie mają nic do stracenia. Osobnście s'lonny jednak jest, poddać mój pągląd, którego jeszcze niedawno temu broniłem, pewnej rewizji. Moim zdaniem, dwie przeszkody stają na drodze skutecznemu zorganizowaniu w Rzeczy podziemnego ruchu oporu wzorem obecnych krajów okup. : 1/ natury wojskowej - zakażanie się Niemiec będzie zbyt nagłe i zupełne, by miały czas na zorganizowanie oporu wewnętrznego. 2/ Natury politycznej. Bardzo być może, że po dalszych klęskach wojskowych naród niem. będzie sam z jeszcze większym razgoryczeniem i zaciętością zwalczał obecną partię hitlerowską, niż to czynia inne narody.- Tutaj dygresja natury wojskowej, do której nie bardzo jestem kwalifikowany, będąc tylko sierżantem w ang.gwardii cywilnej, powstałej jeszcze w łecie 1940 r. dla obrony przed inwazją. wiadomo, że Niemcy rzucili przeważną część swych rezerw i to najlepszych do Normandii, by jaknajdłużej trzymać armie sojusz. poza terenem samej Rzeczy. Teraz nie pozostaje im nic innego, jak wy-